

8

no: 2145"

Feliks KRYWIN
przekład: Adama Ochockiego
radiofoniażacja: L. Milczyńskiego

D E C Y Z J A

/ bajka /

Osoby:

- Narrator: Lucyna Œwiklik
- Małpa: Gena Wydrych
- Człowiek: Jerzy Stasiuk
- Głos I : Kazimierz Błaszczński
- Głos II : Jacek Biniak.

Narrator: Wszystkie zwierzęta szanowały się wzajemnie, tylko małpy nikt nie traktował poważnie, gdyż ciągle swawoliła, stroiła miny - słowem zachowywała się niżej wszelkiej krytykim.

I powiedziała małpa do człowieka:

Małpa: Rozgłoś wszem wobec, że pochodzisz ode mnie !

Człowiek: Wiesz, wolałbym od lwa. Ewentualnie od nosorożca ...

Małpa: A cóż to takiego lew ? Chcesz lwa ? Proszę bardzo !
/Ryczy naśladowując lwa i skrzyw⁺ia się podrabiając króla zwierząt/

Człowiek: Jesteś teraz trochę podobna do lwa, ale nie wyglądasz

tak strasznie i dostojnie jak lew ...

Małpa: Phi ... A cóż to takiego nosorożec?! O, popatrz ...

Przyłożę sobie tylko do nosa rozcapierzoną łapę ...

i wyglądam jak nosorożec ...

/Teraz zmienia ton i mówi poważnie :/

Małpa: Oczywiście, każdy chciałby pochodzić od lwa. I od nosorożca.

A co mają zrobić inni? Zające, lub małpy, takie jak ja?

Przedzreżniam i naśladuję wszystkich ... Ale dlaczego?

Bo nie chcę być sobą! Rozumiesz?

Człowiek: Tak. Rzeczywiście, sytuacja twoja nie jest godna pozazdroszczenia.

Małpa: Tylko nie myśl, że ja się uskarżam. Nie mam tego przyzwyczajenia. Po prostu chcę być kimś, chcę żeby wszyscy odnosili się do mnie po ludzku. Rozgłoś więc, że pochodzisz ode mnie, dobrze?

Narrator: Mówiąc to, małpa znowu wykrzywiła się. Gdyby człowiek przyjrzał się jej uważniej, dostrzegłby podobieństwo do siebie. Ale człowiek patrzył nieuważnie, ponieważ myślał o czymś innym, mówiąc jak gdyby do siebie ...

Człowiek: "Rzeczywiście, jak ten świat jest dziwnie urządzone. Kto jest śmiały, do tego wszystko należy. U silnego zawsze wznien jest słaby. Każdy chce pochodzić od słonia, czy od mamuta, a od takich jak małpa - nikt. niesprawiedliwość i nic więcej ! /Teraz mówi głośniej/

Dobrze ! Powiem, że pochodzę od ciebie. Złatwione !
I grabula na zgodę !

Narrator: Zwierzęta, które wszystkie razem szanowały się wzajemnie i wszystkie razem nie szanowały innych, były jednak obrażone tym postępkem, więc oburzały się głośno:

Głos I: Coś podobnego ?! Taki wstyd ! Taka hańba !

Głos II: I g kogóż to człowiek postawił wyżej od nas, kogo ?!

/wyciszenie/

Narrator: W ten sposób człowiek pochodzi od małpy. Z poczucia sprawiedliwości. Z poczucia protestu. Z poczucia zwykłego człowieczeństwa.